

Szanowni Państwo!

Na dniach będą Państwo zapewne wysyłać swoją opinię na temat opublikowanego 31.10.br. projektu rozporządzenia Ministra Edukacji w sprawie zmian podstawy programowej dotyczących przedmiotu *edukacja zdrowotna*, który ma zastąpić nieobowiązkowe *Wychowanie do życia w rodzinie*. Edukacja zdrowotna ma bowiem zostać wprowadzona do szkół podstawowych i średnich (także niepublicznych i nauczania domowego) w wymiarze 2 godzin tygodniowo od 1.09.2025 r. jako przedmiot obowiązkowy kończony oceną wliczaną do średniej.

W proponowanych zmianach znajduje się wiele wartościowych treści, jak np. aktywność fizyczna, rozpoznawanie emocji czy – jakże paląca i potrzebna – profilaktyka uzależnień, szczególnie cyfrowych. Jednakże są one i tak obecne, zgodnie z podstawą programową kształcenia ogólnego, na lekcjach przyrody, biologii, chemii, wychowania fizycznego, edukacji dla bezpieczeństwa i wychowania do życia w rodzinie wykazuje to analiza przygotowana przez Ośrodek Rozwoju Edukacji w 2019 roku: <https://ore.edu.pl/2020/02/edukacja-zdrowotna-w-podstawie-programowej/>

Natomiast stanowczy sprzeciw budzą nowe treści, które wśród tych pożądaných, umiejscawiają edukację seksualną jedynie w kontekście zdrowia, choć nawet nie podają jasnej definicji „zdrowia seksualnego”. Takie działanie ma charakter zdecydowanie antyrodziny i antyspołeczny!

Ogromnie ubolewamy nad elementami, które są **nie do przyjęcia dla nas – rodziców**:

1. Seksualizacja dzieci już od 4 klasy szkoły podstawowej poprzez afirmację działań autoseksualnych uznając je za normę medyczną (str. 14 rozporządzenia dla szkół podstawowych)
2. W klasach 7-8 omówienie „rozwoju orientacji psychoseksualnej” w kierunkach: heteroseksualna, homoseksualna, biseksualna, asekualna (str. 26) oraz wyjaśnianie pojęć cisplciowość i transplciowość. Z najwyższą troską wobec rzadkich w naszym społeczeństwie przypadków problemów na tym tle – wyrażamy stanowczy sprzeciw wobec zwiększania puli dzieci, którym trzeba będzie nieść pomoc, poprzez propagowanie takich wzorców na lekcjach w szkole!
3. W szkole średniej młodzież otrzymuje już pełen pakiet kontrowersyjnych tematów. Stosunkowo niski poziom ryzykownych zachowań seksualnych wśród polskiej młodzieży jest dowodem na skuteczność dotychczasowego modelu edukacji seksualnej, jednak od przyszłego roku szkolnego będą m.in. omawiać kwestie prawne i społeczne związane z przynależnością do grupy osób LGBTQ+ (str. 48 – szkoły średnie) czy wymieniać etyczne, prawne, zdrowotne i psychospołeczne uwarunkowania dotyczące przerywania ciąży (str 46).
4. Umiejscowienie i omówienie rodziny w aspekcie różnych modeli, bez odniesienia do pożądanego wzorca. W całym tekście nie pada ani jeden raz słowo „małżeństwo”! A to jest instytucja prawna w najwyższym stopniu będąca w stanie zabezpieczyć interesy kobiet i dzieci.

Odrywanie seksualności od kontekstu relacji, rodziny i dietności ma szereg niepożądanych następstw: kryzys demograficzny, prymitywizacja seksu, wzrost liczby partnerów seksualnych, co skutkuje epidemią chorób przenoszonych drogą płciową.

Ponadto wprowadzanie edukacji seksualnej do szkół drogą rozporządzenia jako przedmiotu obowiązkowego, podczas którego uczniowie mieliby kształtować swoje postawy i system wartości¹, mające wpływ na podjęcie w przyszłości tak istotnej decyzji jak moment inicjacji seksualnej (elementy przygotowania się do inicjacji seksualnej omawiane mają być w klasach VII-VIII szkoły podstawowej), ale także dotyczącej wejścia w związek małżeński lub pozostawania w związku nieformalnym, posiadania bądź nieposiadania dzieci czy decyzji o rozwodzie (separacji) i wejściu w nowy związek², stanowi **pogwałcenie konstytucyjnych praw rodziców do wychowania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniem, w tym w sferze moralnej i religijnej (tzw. zasada pierwszeństwa wychowawczego rodziców**; art. 48 ust. 1 oraz art. 53 ust. 3 Konstytucji RP). Znamienne jest również, że min. Nowacka **nie ogłosiła konsultacji społecznych w tym zakresie, pomijając zupełnie stronę społeczną, zdanie rodziców i nauczycieli**, a tych, którzy wyrażają publicznie swoją opinię, dyskredytuje, zarzucając im kłamstwo, brak znajomości tematu i wręcz działanie na szkodę dzieci, co oczywiście jest nieprawdą i zwykłą, niską manipulacją, nielicującą z zajmowanym stanowiskiem.

Dlatego załączamy analizę podstaw programowych edukacji zdrowotnej, którą opracowało kilkunastu ekspertów strony społecznej. Zachęcamy do zapoznania się z nią. Ufamy, że stanie się ona dla Państwa pomocą do wyrobienia sobie opinii o proponowanym przedmiocie.

Apelujemy o krytyczną, a nawet negatywną opinię na temat pomysłu wprowadzenia edukacji zdrowotnej do szkół i domaganie się pozostawienia wychowania do życia w rodzinie jako przedmiotu nieobowiązkowego. A przynajmniej prosimy o zażądanie od min. Nowackiej ogłoszenia społecznych konsultacji i wysłuchania publicznego dotyczącego wprowadzenia edukacji zdrowotnej od przyszłego roku szkolnego.

Z poważaniem

¹ Zob. opisane w projektach rozporządzeń „warunki i sposób realizacji” wymagań podstawy programowej.

² Zob. s. 13 pkt 5 projektu rozporządzenia dla szkół podstawowych.